

Sygn. akt VI Ka 206/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 02 lipca 2020 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: sędzia Natalia Burandt

Protokolant: stażysta Anna Pikulska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Elblągu Barbary Kamińskiej

po rozpoznaniu w dniu 02 lipca 2020 r. w Elblągu sprawy

Z. J. (1), s. R. i A., ur. (...) w G.

oskarżonego o czyn z art. 224 § 2 kk w zb. z art. 222 § 1 kk w zb. z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia 20 lutego 2020 r. sygn. akt II K 733/19

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zwalnia oskarżonego Z. J. (1) w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE		
Formularz UK 2	Sygnatura akt	VI Ka 206/20
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1	
1. CZEŚĆ WSTĘPNA		

1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji

wyrok Sądu Rejonowego w Ostródzie z dnia 20 lutego 2020r. sygn.. akt II K 733/19

1.2. Podmiot wnoszący apelację

oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

oskarżyciel posiłkowy

oskarżyciel prywatny

obrońca

oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego

inny

1.3. Granice zaskarżenia**1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia**

na korzyść

na niekorzyść

w całości

w części

#

co do winy

#

co do kary

#

co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia

1.3.2. Podniesione zarzuty

Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji

#

art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w

	zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

1.4. Wnioski

#	uchylenie	#	zmiana
---	-----------	---	--------

2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy

2.1. Ustalenie faktów

2.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
2.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	

2.2. Ocena dowodów

2.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów		
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu

2.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)		
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu

3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC

ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków		
Lp.	Zarzut	
1.	– naruszenie przepisów postępowania mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. obraza art. 4, 5 § 2, 7, 170 § 1 pkt 3, 410, 424 § 1 kpk	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		
<p>Apelacja obrońcy oskarżonego Z. J. (1) jako niezasadna nie zasługiwała na uwzględnienie. Licznie lecz całkowicie wybiórczo przytoczone w niej argumenty dla poparcia prezentowanego stanowiska, mające uzasadniać obrazę przepisów postępowania, a w konsekwencji również i wadliwość poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń stanu faktycznego - były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów.</p> <p>Przystępując do rozważań odnośnie zarzutów zawartych w wywiedzionym środku odwoławczym, tytułem wprowadzenia godzi się zaznaczyć, że Sąd Rejonowy przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonego Z. J. (1) w zakresie przypisanego mu przestępstwa z art. 224 § 2 kk w z zb. z art. 222 § 1 kk w zw. z art. 288 § 1 kk w z w. z art. 11 § 2 kk, jak i</p>		

subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazane przepisy ustawy karnej, a także wymiaru orzeczonej wobec niego kary. Przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające oskarżonego ale również wszelkie dowody im przeciwne, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonywujący sposób podważone przez apelującego, przeto w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

Wypada nadto poczynić ogólną uwagę tej treści, iż to do sądu należy sformułowanie rozstrzygnięcia w sprawie na podstawie zebranego materiału dowodowego, w oparciu o wiedzę i doświadczenie życiowe. Pomimo tego, że w sprawie prezentowane są całkowicie przeciwstawne wersje zdarzenia, a także zdarza się, iż zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego jak i przed sądem uczestnicy często zeznają i wyjaśniają odmiennie, Sąd musi ustalić najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzeń i swoją decyzję umotywować. Oczywiście jest więc polemika autora apelacji z argumentami przedstawionymi przez sąd w uzasadnieniu wyroku, lecz można ją zaakceptować jedynie wtedy, gdy skarżący na potwierdzenie swoich zarzutów przedstawił konkretne argumenty, a nie jedynie nie zgadza się z wersją zdarzeń przyjętą przez Sąd. W ocenie sądu odwoławczego,

oskarżony nie wywiązał się należycie ze swojego zadania.

Istota apelacji obrońcy oskarżonego sprowadza się do wyprowadzenia tezy, że Sąd Rejonowy ignorując nakazy uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść oskarżonego oraz tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania wyżej wymienionemu odpowiedzialności za przestępstwo, którego ten w rzeczywistości się nie dopuścił. Takiego stanowiska nie sposób się podzielić.

Odnosząc się do wskazanych w apelacji zarzutów obrazy przepisów postępowania należy stwierdzić, że skarżący całkowicie nietrafnie podniósł zarzut naruszenia przez sąd orzekający **art. 4 kpk**. Przepis art. 2 § 2 kpk formułuje zasadę prawdy materialnej, której w doktrynie procesu karnego przypisuje się znaczenie nadrzędne, natomiast przepis art. 4 kpk wyraża zasadę obiektywizmu, rozumianą jako dyrektywę, zgodnie z którą organy procesowe powinny zachować obiektywny stosunek do sprawy i stron. Normy te zatem są jedynie dyrektywami ogólnymi postępowania i określają sposób w jaki powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne. Przestrzeganie zasad prawdy materialnej i bezstronności gwarantowane jest natomiast w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie ich naruszenia może uzasadniać zarzuty apelacyjne. Z tych względów przedmiotem

ewentualnych uchybień, zarzucanych w skardze apelacyjnej, mogą być tylko konkretne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Tak więc zarzut obrazy art. 4 kpk podnoszony przez obrońcę, podobnie zresztą, jak i zarzut obrazy innej normy o charakterze ogólnym, nie może sam przez się stanowić podstawy apelacji. Stanowisko to jest wyrazem przyjęcia i podzielenia przez Sąd Okręgowy konsekwentnej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, zapoczątkowanej jeszcze pod rządami poprzedniego kodeksu postępowania karnego (vide wyrok SN z dnia 25.01.1971r., IV Kr 247/70, OSNKW 1971, z. 7-8, poz. 117, a także postanowienie SN z dnia 28.12.2001r, V KKN 329/00, LEX nr 51623, postanowienie SN z dnia 13.05.2002r, V KKN 90/01, LEX nr 53913, postanowienie SN z dnia 08.04.2003r., V KK 229/02, LEX nr 77460).

Odpierając kolejny zarzut podniesiony w apelacji, tj. obrazy art. **5 § 2 k.p.k.**, należy stwierdzić, że nie można zasadnie go stawiać, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i czy wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść danego oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był

powziąć. W wypadku, gdy pewne ustalenia faktyczne, zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, czy też zeznaniom tego lub innego świadka, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (v. wyrok SN z dn. 14.05.1999r, IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8, wyrok SN z dn. 11.10.2002, V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że brak jest w realiach niniejszej sprawy „nie dających się usunąć wątpliwości” w zakresie przypisanego oskarżonemu czynu i w oparciu o tę właśnie ocenę poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób winę Z. J. (1).

Jako całkowicie chybiony potraktować należy również kolejny zarzut, wyeksponowany w apelacji, a dotyczący naruszenia dyrektywy art. 7 **k.p.k.** W powyższej kwestii wypada przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu

okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Tymczasem apelujący, nie wykazał w skardze, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany, a zatem także i zarzut obrazy art. 7 k.p.k. nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulował skarżący, skutkować zmianą zaskarżonego wyroku i uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, bądź uchYLENIEM zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Trzeba zatem wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w cytowanym przepisie. Do kwestii prawidłowości poczynionej przez sąd orzekający oceny wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków oraz nieosobowego materiału dowodowego, sąd odwoławczy ustosunkuje się szczegółowo w dalszych akapitach niniejszego uzasadnienia, w części poświęconej - zarzutowi błędnych ustaleń faktycznych, jako że istota obu tych zarzutów się pokrywa.

Podobnie wyrażone przez apelującego zastrzeżenia co do prawidłowości wydanego przez sąd meriti postanowienia o oddaleniu, zgłoszonego przez obrońcę, wniosku o przeprowadzenie dowodu z

opinii biegłego z zakresu medycyny „celem ustalenia kto był osobą atakującą, doznanych obrażeń i ustalenia prawdopodobnego przebiegu charakteru zdarzeń podczas interwencji” - także nie są przekonujące i w konsekwencji nie implikują skutecznego podniesienia zarzutu obrazy art. **170 § 1 pkt 3 kpk.**

Ustosunkowując się do istoty tegoż zarzutu należy uznać, że decyzja procesowa Sądu Rejonowego o oddaleniu powyższego wniosku dowodowego, w świetle wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności, była w pełni zasadna i trafna, zaś podjęta przez autora apelacji próba wykazania jej wadliwości należy potraktować jako bezskuteczną. Prawo do składania wniosków dowodowych jest wprawdzie wyrazem realizacji prawa oskarżonego do obrony, zagwarantowanym w postępowaniu karnym, jednakże obowiązkiem sądu jest wnikliwe i rzetelne rozważenie potrzeby przeprowadzenia takich dowodów. Przepisy procedury karnej jednocześnie dają sądowi orzekającemu możliwość zweryfikowania składanych wniosków dowodowych (w trybie art. 170 kpk) poprzez podjęcie stosownej decyzji procesowej. W niniejszej sprawie, Sąd I instancji wnioski obrońcy o przeprowadzenie dowodu m.in. z opinii biegłego z zakresu medycyny przeanalizował i wydał trafne, bo znajdujące oparcie w przepisie art. 170 § 1 pkt 3 kpk rozstrzygnięcie, rzeczowo uzasadniając swoje stanowisko (postanowienie k. 118v). Jak słusznie motywował sąd meriti dowód ten jest nieprzydatny dla stwierdzenia danej okoliczności. W pełni należy zaaprobować zaprezentowane przez

sąd orzekający stanowisko, że sam pokrzywdzony – funkcjonariusz policji P. C. potwierdził, iż po tym jak oskarżony go zaatakował, szarpał za mundur, zadawał mu ciosy pięścią i kontynuował stawianie czynnego oporu, doszło pomiędzy nimi do szarpaniny, razem wpadli na szafę i przewrócili się, zaszła też konieczności zastawania wobec sprawcy chwytu obezwładniającego, a zatem w trakcie tegoż zajścia oskarżony mógł doznać obrażeń ciała, szczególnie w okoliczności gdy obaj wpadli na mebel. Co także istotne, również z całkowicie pominiętych przez obrońcę wyjaśnień oskarżonego wyłania się jego napastliwa i agresywna postawa w trakcie interwencji, a mianowicie sam wskazał, że w siłowej konfrontacji z policjantem osiągnął nawet przewagę, co wyraził słowami „(...) pierwszy policjant nie dawał sobie ze mną rady i wkroczył drugi (...), (...) mój opór polegał na tym, że nie chciałem się dać porzucić na podłogę (...) ” – k. 105, 105v. Na podstawie zgromadzonych dowodów, w tym także wyjaśnień Z. J. (1) oraz ujawnionych okoliczności, sąd orzekający uprawniony był zatem uznać, że oskarżony w trakcie szarpaniny z policjantem, mógł doznać, stwierdzonych w przedłożonym przez niego zaświadczeniu, stłuczeń i otarć naskórka. Jak słusznie argumentował sąd meriti, nie tylko w świetle wymowy powyższych dowodów, ale nawet w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, oczywistym jest, że opinia biegłego lekarza nie byłaby przydatna do stwierdzenia „kto był osobą atakującą”, skoro sam oskarżony przyznał, że był bardzo aktywny w trakcie konfrontacji z funkcjonariuszem policji, a zatem

nie prezentował biernej postawy, a tym samym nie sposób przyjąć, iż stał się ofiarą ataku P. C.. Całkowicie pozbawionym racji byłoby też forsowanie stanowiska, że policjant w obecności nie tylko partnera z patrolu, ale także postronnych świadków, tj. żony oskarżonego i ślusarza - K. P., zaatakowałby człowieka, który nie był agresywny i nie utrudniał interwencji. Wskazać także należy, że rolą sądu, a nie biegłego lekarza, jest nadto ustalenie przebiegu zajścia.

W świetle m.in. powyższych okoliczności, zasadnie sąd orzekający skonstatował, iż dowód z opinii biegłego lekarza jest nieprzydatny dla stwierdzenia danej okoliczności, a tym samym decyzja procesowa o oddaleniu tegoż wniosku jawi się jako w pełni trafna.

Powyższe rozważania implikują wnioski, że przeprowadzenie żądanego dowodu nie miałoby też wpływu na ocenę zarówno wyjaśnień oskarżonego, jak zeznań świadków, w konsekwencji także na treść rozstrzygnięcia, a co bez powodzenia starał się wykazać obrońca.

Podsumowując, zaistnienie przedstawionych okoliczności uprawniało sąd odwoławczy do negatywnej weryfikacji tak sformułowanego zarzutu.

Dodać należy, że oddalenie wniosków oskarżonego lub jego obrońcy jest uprawnieniem sądu, a w konsekwencji jako w pełni zasadny jawi się pogląd, iż stosowanie przez sąd procedury przewidzianej w ustawie nie może być oceniane jako naruszenie prawa do obrony, a ponadto do obowiązków strony należy wykazanie, iż nieprzeprowadzenie wnioskowanych dowodów miało

wpływ na treść rozstrzygnięcia, gdyż doprowadziło do wadliwych ustaleń faktycznych. Temu zadaniu jednak skarżący nie sprostał.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy nie uchybił również dyrektywie postępowania wyrażonej w art. **410 kpk**. Zgodnie bowiem z treścią tego przepisu podstawę wyroku stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy sądowej, a zatem sąd zobligowany jest do uwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności, zaś pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy stanowi oczywistą obrazę tego przepisu (por. OSN PG 1977, nr 7-8, poz. 62). Podkreślić należy, że wbrew wywodom apelującego, Sąd I instancji rzetelnie przedstawił dowody zebrane w toku przewodu sądowego i w swych rozważaniach nie pominął jakichkolwiek dowodów istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto w uzasadnieniu swego stanowiska wskazał, jakie fakty uznał za ustalone, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe – zdaniem Sądu Okręgowego – wnioski w zakresie winy oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu czynu. Zważyć także należy, iż skarżący nie wskazał na czym konkretnie naruszenie art. 410 kpk w niniejszej sprawie miałyby polegać, zaś dokonana w tym zakresie analiza materiału dowodowego utwierdziła sąd odwoławczy w przekonaniu, iż zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu

Rejonowego w pełni realizuje zasadę zawartą w tym przepisie.

Za całkowicie pozbawiony racji należy także potraktować sformułowany przez autora skargi, bez przytoczenia przekonujących argumentów na jego poparcie, zarzut obrazy przez Sąd Rejonowy przepisu **art. 424 kpk**. W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę, iż sąd odwoławczy kontrolując poprawność wydanego przez Sąd I instancji wyroku, przede wszystkim dokonuje oceny prawidłowości przyjętych ustaleń faktycznych i przeprowadzonej analizy materiału dowodowego zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Uzasadnienie takie stanowi integralną część orzeczenia i pełni niezmiernie istotną rolę jako źródło informacji dla stron, dla których motywy jakimi kierował się Sąd wydając zaskarżony wyrok mogą mieć zasadnicze znaczenie przy podejmowaniu decyzji w przedmiocie poddania go kontroli instancyjnej. Odzwierciedla ono przebieg rozumowania Sądu, proces myślowy, który doprowadził do rozstrzygnięć zawartych w wyroku. Podobnie jak rozumowanie Sądu, uzasadnienie musi być logiczne, pozbawione luk i sprzeczności. Stosownie do przepisu art. 424 § 1 kpk w brzmieniu obowiązującym już od 8 kwietnia 2015r. uzasadnienie wyroku powinno zawierać zwięzłe wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku oraz przytoczenie okoliczności, które Sąd miał na uwadze przy wymiarze kary. Uzasadnienie wyroku ma dać zwięzłą i logiczną odpowiedź na pytanie dlaczego taki właśnie a

nie inny wyrok został wydany. Należy wskazać, że w przedmiotowej sprawie uzasadnienie zaskarżonego wyroku w pełni czyni zadość wskazanym wyżej wymaganiom i z tego względu prawidłowa kontrola odwoławcza była możliwa, wbrew temu co starał się bez powodzenia wykazać obrońca, ograniczając się w istocie do sformułowania jedynie zarzutu obrazy art. 424 § 1 kpk. Co także istotne, nie budzi przy tym wątpliwości, że skoro uzasadnienie wyroku sporządzone jest po wydaniu wyroku, to oczywistym jest, że jego treść nie może mieć wpływu na treść zapadłego wcześniej wyroku (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017 r., IV KK 130/17, LEX nr 2382427, Prok.i Pr.-wkl. 2017/12/12). Ponadto, zgodnie z art. 455a k.p.k. nie jest możliwe uchylenie zaskarżonego apelacją wyroku sądu pierwszej instancji z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 k.p.k., przy czym ponownie należy zaakcentować, że tego rodzaju uchybienia nie stwierdzono w poddanej kontroli sprawie. Godzi się jedynie wskazać, że tak bardzo akcentowana przez skarżącego okoliczność, iż oskarżony posiadał tytuł prawny do lokalu, w którym doszło do zdarzenia, tj. umowę użyczenia, a której sąd nie poświęcił uwagi, wbrew intencji obrońcy, nie może doprowadzić do podważenia prawidłowości poczynionych przez sąd meriti ustaleń przejawiających za sprawstwem Z. J. (1). Z zeznań funkcjonariuszy policji i K. P. jednoznacznie bowiem wynika, że to A. J. z własnej inicjatywy podjęła decyzję o wezwaniu ślusarza i rozwierceniu zamków w drzwiach, po uprzednim uzgodnieniu tych działań z właścicielką mieszkania – córką stron. I tak: P. C. zeznał - „...zgłaszająca po uprzednim

telefonicznym uzgodnieniu z właścicielką mieszkania przy ulicy (...), tj. jej córką B. J. zdecydowała o otwarciu drzwi przy pomocy ślusarza na własny koszt ..." – k. 3, „kobieta stwierdziła, że mieszkanie należy do jej córki i w porozumieniu z nią wezwała ślusarza ..." - k 117v; T. Z. zeznał – „Kobieta za zgodą córki B., która jest właścicielką mieszkania wezwała ślusarza...” – 6v, „Ta kobieta co zgłaszała to skontaktowała się z córką, która jest właścicielką mieszkania i w porozumieniu z nią wezwała ślusarza ..." - k 118; K. P. zeznał – „wezwanie było od kobiety, że nie może wejść do mieszkania, a w środku jest jej mąż z dzieckiem, którego nie chce wypuścić”, „kobieta poprosiła o otwarcie drzwi ..." k- 42v, „Telefon dostałem od Pani, chyba żony oskarżonego ...”, „Zacząłem otwierać, polecił mi to policjant i pani J. ..." k- 105v. Podaną przez K. P. dopiero na rozprawie nową okoliczność, iż działał nie tylko z polecenia A. J., ale także z polecenia policjanta, należy potraktować w kategoriach nieporozumienia w świetle zacytowanych relacji tegoż świadka z postępowania przygotowawczego oraz konsekwentnych zeznań funkcjonariuszy policji. Co także istotne, z zeznań funkcjonariuszy policji jednoznacznie wynika, że na podstawie relacji A. J., która przekazała im, że oskarżony wbrew uzgodnieniom nie przekazał jej niepełnosprawnego syna na czas i zerwał z nią kontakt (nie odbiera telefonów), powzięli oni obawy, iż życiu i zdrowiu syna stron zagraża niebezpieczeństwo, w czym utwierdził ich cały kontekst sytuacyjny, tj. pomimo pukania i wzywania do otwarcia drzwi, oskarżony najpierw nie reagował, a potem zabarykadował

się i przez drzwi krzyczał, że nie nikogo nie wpuści do mieszkania, a syna nikt więcej nie zobaczy. Zdecydowanie także należy zaoponować wywodom skarżącego, iż interwencja policji była pozbawiona podstaw prawnych, a kwestie sporne między rodzicami i synem władny był rozstrzygnąć sąd rodzinny. To wyłącznie oskarżony swoją postawą doprowadził do konieczności podjęcia przez funkcjonariuszy policji interwencji. Wbrew bowiem uzgodnieniom z żoną, będącą opiekunem prawnym ubezwłasnowolnionego D. J., nie odwiózł go w terminie do matki, zerwał jakikolwiek kontakt z nią, nie odbierał telefonów, a po przybyciu na miejsce bardzo zaniepokojonej A. J. i wezwanych policjantów, nie reagował na blisko półgodzinne pukania do drzwi i nakłanianie do ich otwarcia, a podczas rozwiercania zamków krzyczał, że nikogo nie wpuści do mieszkania i nikt już nie zobaczy jego syna, które to okoliczności nawet w osobach niezaangażowanych wzbudziłyby obawy o bezpieczeństwo niepełnosprawnego dziecka stron. Gdyby oskarżony kontaktował się żoną, wyjaśnił i omówił z nią kwestie związane z potrzebami ich syna, a w sytuacji gdy już przyjechała ona w asyście policjantów do zajmowanego przez niego mieszkania, otworzył drzwi, porozmawiał wspólnie z nią i synem oraz podjął próbę dojścia do porozumienia, kierując się dobrem dziecka, do zdarzenia w ogóle by nie doszło. Ponadto, autor apelacji podejmując próbę wykazania, iż działania funkcjonariuszy policji wykraczały poza zakres ich uprawnień, przywołując na notatkę urzędową sporządzoną przez funkcjonariusza KWP w G., całkowicie pominął zarazem zeznania P. C. i T. Z., którzy

podali, że pełniąc służbę w patrolu zmotoryzowanym na terenie miasta, otrzymali od dyżurnego polecenie udania się pod wskazany adres, gdzie miała oczekiwać kobieta, która nie może odebrać swojego niepełnosprawnego syna od męża i nie znana im była treść owej notatki. Oczywistym jest zarazem, że gdyby oskarżony zachował się odpowiednio, tzn. skontaktował się z żoną, otworzył drzwi, wyjaśnił problem i porozumiał się z matką ich dziecka, interwencja policjantów sprowadzałaby się wyłącznie do obecności. Funkcjonariusze policji dostosowywali jedynie podejmowane czynności do zmieniającej się sytuacji i zachowania oskarżonego, który wyłącznie swoją postawą doprowadził do eskalacji konfliktu.

Odnosząc się z kolei od przywołanego w apelacji stanowiska Sądu Rejonowego w O. wyrażonego w postanowieniu z dnia 14 sierpnia 2019r. sygn.. akt (...), należy przede wszystkim wskazać, że przedmiotem badania sądu była kwestia legalności i zasadności zatrzymania oskarżonego, co nastąpiło już po dokonaniu przez niego czynu stanowiącego przedmiot osądu w niniejszej sprawie. Zacytowany w apelacji wywód sądu rozpoznającego zażalenie na zatrzymanie, iż „Z akt sprawy nie wynika przy tym, by policjanci, którzy podjęli czynności na miejscu, ustalili, że zdrowiu i życiu D. J., który przebywał z ojcem w jego miejscu zamieszkania, zagrażało jakiegokolwiek niebezpieczeństwo” – sformułowany został na wstępnym etapie postępowania przygotowawczego i podlegał dalszej weryfikacji w powiązaniu z całokształtem zgromadzonego sprawie materiału dowodowego,

z którego to zadania wywiązał się sąd meriti rozstrzygający o odpowiedzialności karnej oskarżonego za czyn z art. 224 § 2 kk w zb. z art. 222 § 1 kk w zb. z art. 288 § 1 kk w z w. z art. 11 § 2 kk. Zaakcentować także należy, że wbrew temu co utrzymuje autor skargi, ani A. J. ani funkcjonariusze policji, nie wiedzieli co dzieje się z D. J., czy nie zagraża mu niebezpieczeństwo, ani nie mieli okazji poznać jego woli o zamieszkaniu z ojcem, albowiem nie mieli z nim żadnego kontaktu, gdyż oskarżony najpierw nie odbierał telefonów od żony, zaś gdy przez prawie pół godziny pukali do drzwi i wzywali do ich otwarcia, z lokalu nie dochodziły żadne odgłosy i słowa. Dopiero podczas wywiercania zamków, z mieszkania dobiegały tylko krzywki oskarżonego zapowiadającego, iż nikogo nie wpuści i nikt nie zobaczy jego syna. Okoliczności te wynikają jednoznacznie nie tylko z konsekwentnych zeznań policjantów, ale także z relacji postronnego i zarazem naocznego świadka K. P., który podał, że „(...) Kobieta prosiła o otwarcie drzwi. Pierw były rozmowy z mężczyzną w środku żeby otworzył dobrowolnie, na początku nikt za drzwiami się nie odzywał, następnie mówił zza drzwi, że nie może wejść (...)” – k. 42v, „(...) Pukaliśmy. Nikt się nie odzywał. Zacząłem otwierać (...), (...) Później już się ktoś odezwał z tego mieszkania (...), (...) Jak jeszcze byłem na zewnątrz mieszkania, to raczej słyszałem głosy jednej osoby (...), (...) Syn tych państwa tak jakby się nie odzywał. Słyszałem tylko, że nie mamy prawa wejść do tego mieszkania. Takie głosy słyszałem. Przed wejściem do mieszkania nie słyszałem żadnych głosów, że chce tam zostać w mieszkaniu (...), (...)

Próbowaliśmy rozmawiać z tym panem, ale nie było żadnej reakcji, tylko utrudnianie” k- 105v – 106. W świetle konserwowanych zeznań P. C., T. Z. i K. P., sąd meriti słusznie zatem zdyskwalifikował, przywołane w apalcji, wyjaśnienia oskarżonego także w tych fragmentach, w których twierdził, że syn przez drzwi informował matkę i funkcjonariuszy, iż chce pozostać z ojcem.

W kontekście powyższych dowodów i okoliczności, brak jest podstaw do przychylenia się do zarzutu zawartego w apelacji, iż funkcjonariusze policji przekroczyli swoje uprawnienia poprzez „siłowe wejście” do mieszkania.

Na zakończenie rozważań dotyczących zarzutów naruszenia przepisów postępowania, należy podkreślić, że apelujący jednocześnie nie uprawdopodobnił wpływu podniesionych uchybień na treść zaskarżonego orzeczenia. Zaznaczyć należy, że wpływ obraży przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez stronę, nie wystarczy zatem, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, niczym nie poparte stwierdzenie o wywarceniu takiego wpływu. Na skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem a treścią orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. Stąd zawarte w apelacji zarzuty m.in. natury procesowej pozbawione przekonującej argumentacji i przytoczenia okoliczności świadczących o możliwości wpływu wskazanych uchybień na treść wyroku, nie mogą być uwzględnione.

Wniosek		
o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie lub uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania lub	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
<p>1. Wobec nie stwierdzenia przez sąd odwoławczy zarzucanego w apelacji naruszenia przepisów postępowania – art. 4, 5 § 2, 7, 170 § 1 pkt 3, 410, 424 § 1 kpk, a tym samym także i wadliwości poczynionych przez sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego, przemawiających za sprawstwem Z. J. (1) – brak było podstaw do uwzględniania obu wniosków.</p> <p>2. Zgodnie z treścią art. 437 § 2 kpk (w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015r.) uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 kpk, art. 454 k.p.k. lub jeżeli konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. Wymieniona w art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. podstawa uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania z powodu konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu w całości ma charakter ocenny. Użyte w tym przepisie słowo "przewód" należy potraktować jako skrót pojęciowy, gdyż domyślnie chodzi o "przewód sądowy" (rozdział 45 k.p.k.). W tym zakresie art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. wprowadza ograniczenie odnoszące się do uchylenia wyroku wydanego na rozprawie głównej. Z kontekstu art.</p>		

437 § 2 zdanie drugie k.p.k. wynika, że chodzi o przewód sądowy na rozprawie głównej. Na przewodzie sądowym przeprowadzane są dowody (rozdział 45 k.p.k.). Przepis art. 437 § 2 in fine k.p.k. mówi jednak nie "o powtórzeniu dowodów", ale o powtórzeniu "przewodu". Dlatego też konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości nie odnosi się tylko do potrzeby powtórzenia dowodów. Może też dotyczyć samego przebiegu przewodu sądowego, gdy z uwagi na naruszenie przepisów procesowych należy go przeprowadzić na nowo. Konieczność powtórzenia przewodu sądowego w całości z przyczyn dowodowych wiąże się z podstawą dowodową wyroku. Na przewodzie sądowym przeprowadzane są z reguły dowody z osobowych źródeł dowodowych i dowody z dokumentów. Warunek w postaci konieczności ponowienia wszystkich tych dowodów będzie spełniony dopiero wówczas, gdy sąd pierwszej instancji w ogóle nie ujawnił żadnych dowodów, choć oparł na nich wyrok albo wszystkie te dowody zostały nieprawidłowo przeprowadzone (art. 410 k.p.k.). W zakresie konieczności przeprowadzenia na nowo dowodów na rozprawie głównej należy bowiem wziąć pod uwagę wszystkie dowody, w tym dowody z dokumentów. Konieczność powtórzenia przewodu sądowego w całości może też wystąpić z przyczyn procesowych odnoszących się do prawidłowego jego przebiegu, m.in. postawienie trafnego zarzutu niewyłączenia sędziego z przyczyn określonych w art. 41 § 1 k.p.k. albo niedochowanie gwarancji procesowych odnoszących się do udziału stron i ich przedstawicieli procesowych w

<p>rozprawie głównej, np. rozpoznano sprawę pod nieobecność strony, obrońcy, pełnomocnika, którzy nie zostali zawiadomieni o terminie rozprawy (tak: Dariusz Świecki, Komentarz do art. 437 kpk). W poddanej kontroli sprawie nie wystąpiła żadna z określonych w art. 437 § 2 in fiine kpk podstaw wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia kasatoryjnego.</p>		
Lp.	Zarzut	
2	- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mogący mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		
<p>Co się zaś tyczy podniesionego w apelacji, zarzutu opartego na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 kpk, to Sąd Okręgowy podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest przedstawienie nie samej tylko polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (vide wyrok SN z dnia 20.02.1975r, II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok SN z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58). Temu jednak zadaniu skarżący nie sprostał.</p>		

Bardzo szeroka, przejrzysta i należyście umotywowana argumentacja Sądu Rejonowego zawarta w pisemnych motywach wyroku, a dotycząca kwestii sprawstwa oskarżonego czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie, skoro Sąd Okręgowy w całości ją podzielił. Nie zachodzi zatem potrzeba ponownego przytaczania tych wszystkich dowodów i aspektów sprawy, które doprowadziły sąd meritii do wyprowadzenia wniosku co do winy oskarżonego Z. J. (1) w popełnieniu przypisanego mu czynu, a wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury uzasadnienia Sądu I instancji.

W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (por. sprawa Arnold G. Cornelis przeciwko Holandii, POESK Nr 1-2/2004).

Niemniej godzi się zauważyć, że to skarżący zebrany w sprawie obszerny materiał dowodowy

potraktował w sposób nadzwyczaj selektywny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionej apelacji.

Analizując przeprowadzone w przedmiotowej sprawie dowody stwierdzić należy wprost, że występujące pomiędzy nimi sprzeczności i różnice, które akcentuje apelujący, tylko pozornie stwarzają wątpliwości, co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia. W wyniku swobodnej oceny dowodów, utrzymanej w granicach racjonalności Sąd I instancji enumeratywnie wskazał te, które z nich zasługują na wiarygodność (i w jakiej ich części), a z tych z kolei dowodów absolutnie nie wynikają żadne rzeczywiste i istotne wątpliwości, które zostałyby rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego

Trzeba również dodać, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic co do wartości poszczególnych dowodów, tak więc Sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych, odpowiadających prawdzie, ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadków lub wyjaśnienia oskarżonego co do niektórych przedstawionych przez nich okoliczności i nie dać wiary co do innych okoliczności – pod warunkiem, że stanowisko Sądu w kwestii oceny zeznań bądź wyjaśnień zostanie należycie uzasadnione. Ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów.

Mogą one także zostać wyprowadzone z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktycznie wystąpiły.

W tym miejscu przypomnieć należy, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i to w toku całej rozprawy głównej. Sąd pierwszej instancji, dokonując swobodnej oceny dowodów musi przedstawić tok swego rozumowania, który doprowadził go do dokonanego wyboru. Analiza tego właśnie toku rozumowania jest przedmiotem kontroli instancyjnej, bowiem sąd odwoławczy nie styka się z dowodami bezpośrednio, lecz swą działalność ogranicza do weryfikacji i racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Czyni to na podstawie argumentów przytoczonych w skardze apelacyjnej i wyłącznie w zakresie nią wyznaczonym. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazywać braki w zakresie logicznego rozumowania sądu orzekającego. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do twierdzeń, że zdarzenia miały inny przebieg, to nie może być uwzględniona przez Sąd odwoławczy. Innymi słowy, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie

ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego, odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

W niniejszej sprawie wina Z. J. (1) została wykazana w oparciu o całokształt spójnego materiału dowodowego, zarówno dowodów osobowych, jak i w postaci dokumentów, które prawidłowo zweryfikowane poprzez pryzmat logicznego myślenia i doświadczenia życiowego tworzą przekonujący obraz zdarzenia, które legło u podstaw zarzutu.

Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko sądu meriti, że ujawnione i poddane wszechstronnej analizie dowody, dostarczyły niewątpliwie podstaw do przypisania Z. J. (1) przestępstwa z art. z art. 224 § 2 kk w zb. z art. 222 § 1 kk w zb. z art. 288 § 1 kk w z w. z art. 11 § 2 kk.

Ustosunkowując się do konkretnych argumentów, wyeksponowanych w apelacji zdecydowanie należy zaoponować wynikającej z niej tezie, że sąd meriti nietrafnie odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie wyjaśnienia oskarżonego, sprowadzające się w istocie do zanegowania swojego sprawstwa (utrzymywał, iż to on został zaatakowany przez funkcjonariuszy policji i zaprzeczył, aby szarpał

policjantów, uderzał ich, czy też uszkodził koszulę i zegarek), a przypisał walor wiarygodności przede wszystkim zeznaniom P. C. i T. Z., które tego przymiotu nie posiadają i stanowią jedynie bezpodstawne pomówienie.

Wbrew sugestiom skarżącego, należy przede wszystkim stwierdzić, że obciążające zeznania świadków, stanowią pełnowartościowy dowód procesowy i nie jest dowodem drugiej kategorii, przy czym należy do nich podchodzić ze szczególną, wzmożoną ostrożnością. Kontrola dowodu z zeznań świadka, nota bene tak, jak każdego innego dowodu osobowego, polega na zweryfikowaniu uzyskanych informacji a w szczególności sprawdzeniu, czy są one potwierdzone innymi dowodami, choćby częściowo, czy są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi, czy pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążaniem pomówionego, czy są konsekwentne co do zasady i szczegółów.

Do wszystkich tych dyrektyw Sąd Rejonowy w pełni się zastosował, co znajduje wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Słowem zeznania pokrzywdzonego P. C., a także świadków T. Z. i K. P., w których wskazali oni wszystkie istotne okoliczności przemawiające za popełnieniem przez Z. J. (1) przypisanego mu czynu, spełniają warunek pozytywnej weryfikacji w świetle zacytowanych wcześniej poglądów doktryny i orzecznictwa.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny całokształtu,

złożonych na poszczególnych etapach postępowania, zarówno zeznań P. C., T. Z. i K. P., jak i wyjaśnień Z. J. (1), zasadnie uznając je za wiarygodne w określonym zakresie, a pozbawiając je tego waloru w pozostałej części, a tym samym prawidłowo ustalił stan faktyczny przemawiający za sprawstwem oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu. Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Rejonowy, dokonując wyboru jednej z wersji zdarzenia zaprezentowanej z jednej strony przez pokrzywdzonego i wskazanych świadków, a z drugiej strony przez oskarżonego, decyzje tę poprzedził wnikliwą i skrupulatną analizą całokształtu powyższych dowodów w powiązaniu z osobowym jak i nieosobowym materiałem zgromadzonym w aktach sprawy, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku. Analizę tę przeprowadził w sposób wolny od uproszczeń i z zachowaniem obiektywizmu. Godzi się zaznaczyć, że Sąd I instancji trafnie przyjął za podstawę istotnych ustaleń w sprawie zeznania P. C. i T. Z., których wersję zdarzenia starał się bez powodzenia podważyć w swej apelacji skarżący i nie wziął pod uwagę co do istoty wyjaśnień oskarżonego, negującego swoje sprawstwo.

Twierdzenia apelującego co do bezzasadnego przypisania cechy wiarygodności przede wszystkim zeznaniom P. C. i T. Z. są bezprzedmiotowe i w istocie stanowią jedynie polemikę ze słusznymi ustaleniami sądu I instancji. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wskazał te wszystkie okoliczności, które przemawiają za przypisaniem waloru wiarygodności zeznaniom tychże świadków i

argumentację tę Sąd Okręgowy w pełni podzielił. Nie zachodni zatem potrzeba ponownego przytaczania tych wszystkich racji i aspektów sprawy, które doprowadziły sąd meriti do dokonania pozytywnej oceny powyższych dowodów, a wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury uzasadnienia Sądu I instancji.

Wypada podkreślić, że odnośnie przypisanego Z. J. (1) czynu, pokrzywdzony P. C. złożył co do istotnych okoliczności konsekwentne i wyczerpujące zeznania, w których podał czas i miejsce popełnienia przedmiotowego przestępstwa na jego szkodę, opisał sposób działania oskarżonego (po wejściu do mieszkania oskarżony zaatakował go, rzucił się na niego z pięściami zadając kilka ciosów zaciśniętą pięścią w przedramię w okolice głowy, rozerwał mu koszulę oraz uszkodził zegarek), określił wysokość szkody wynikającej z uszkodzenia przez oskarżonego zegarka oraz przedstawił pozostałe towarzyszące podjętym przez oskarżonego zachowaniom okoliczności, świadczące o wyczerpaniu przez niego znamion czynu z art. 224 § 2 kk w zb. z art. 222 § 1 kk w zb. z art. 288 § 1 kk w z w. z art. 11 § 2 kk. Świadek obiektywnie przyznał jednocześnie, że po tym jak oskarżony go zaatakował, szarpał za mundur, zadawał mu ciosy pięścią i kontynuował stawianie czynnego oporu, doszło pomiędzy nimi do szarpaniny, razem wpadli na szafę i przewrócili się, zaszła też konieczności zastawania wobec sprawcy chwytu obezwładniającego, a zatem w trakcie tegoż zajścia oskarżony mógł doznać obrażeń ciała, szczególnie

w okoliczności gdy obaj wpadli na mebel. Jak już wskazano we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadnienia, również z całkowicie pominiętych przez obrońcę wyjaśnień oskarżonego wyłania się jego napastliwa i agresywna postawa w trakcie interwencji, a mianowicie sam wskazał, że w siłowej konfrontacji z policjantem osiągnął nawet przewagę, co wyraził słowami „(...) pierwszy policjant nie dawał sobie ze mną rady i wkroczył drugi (...), (...) mój opór polegał na tym, że nie chciałem się dać porzucić na podłogę (...)” – k. 105, 105v.

Jak kompleksowo i przekonująco argumentował sąd meriti, za uznaniem istoty zeznań pokrzywdzonego P. C. (ocenę zeznań tegoż świadka oskarżenia zakwestionował apelujący), jako pełnowartościowego materiału przemawiały następujące okoliczności, fakty i dowody.

Przede wszystkim, trafnie Sąd I instancji uznał za odpowiadające prawdzie relacje pokrzywdzonego obciążające oskarżonego, nie tylko dlatego, że są one spójne, konsekwentne i logiczne, ale także i z tego powodu, że zostały pozytywnie zweryfikowane innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie.

Wbrew twierdzeniom autora apelacji, zeznania P. C., choć miały one zasadniczy charakter, nie były jedynym materiałem przemawiającym za sprawstwem oskarżonego odnośnie przypisanego mu czynu.

Podstawę kluczowych ustaleń w sprawie stanowiły, pozostające w zgodzie z zeznaniami P. C., zeznania naocznego świadka T. Z., który stojąc tuż za pokrzywdzonym

zaobserwował jak agresywny oskarżony zaatakował jego partnera, zadawał mu ciosy i rozerwał koszulę oraz wdział uszkodzenia zegarka. T. Z. złożył zeznania co do istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia w zakresie przypisanego oskarżonemu występkowi w sposób zbieżny z wersją przedstawiają przez P. C..

Kolejny materiał pozytywnie weryfikujący zarówno zeznania nie tylko P. C., ale i jednocześnie T. Z., a zarazem uzasadniający przypisanie Z. J. (1) czynu z art. 224 § 2 kk w zb. z art. 222 § 1 kk w zb. z art. 288 § 1 kk w z w. z art. 11 § 2 kk, stanowiły zeznania K. P. – ślusarza, który na wezwanie i polecenie A. J. rozwierteł zamki w drzwiach. Świadek w sposób zbieżny z relacjami policjantów odtworzył przebieg wydarzenia i sposób zachowania oskarżonego, aż do chwili wejścia przez nich do mieszkania. Samego zajścia wewnątrz lokalu już nie widział, gdyż pozostał na klatce schodowej.

Jak przekonująco argumentował sąd meriti, za uznaniem zeznań P. C., T. Z. i K. P., jako pełnowartościowego materiału przemawiała okoliczność, iż są one co do istotnych okoliczności spójne, konsekwentne i logiczne, ale także nie są obciążone wadą stronniczości. Świadczy o tym dla oskarżonego obcymi osobami, funkcjonariusze policji podjęli interwencję na polecenie dyżurnego, zaś K. Z. jako rzemieślnik wykonał jedynie zleczone mu przez żonę oskarżonego czynności otwarcia drzwi. Należy ponownie podkreślić, że funkcjonariusze policji nie są w żaden sposób powiązani z żadną ze stron, a biorąc także pod uwagę ich świadomość zawodową oraz mając na względzie

zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, prima facie suggestia skarżącego, iż zeznawali oni nieprawdę, jest nie do zaakceptowania. Nie sposób bowiem przyjąć, iż policjanci, bez żadnego wyraźnego powodu, nie znając wcześniej oskarżonego, zmierzali do bezpodstawnego obciążenia go odpowiedzialnością za występki, którego ten faktycznie by nie dokonał, narażając się zarazem na konsekwencje karne, dyscyplinarne i służbowe.

Nie powiodła się zarazem podjęta przez apelującego próba podważania prawidłowości poczynionej przez sąd meriti pozytywnej oceny zeznań P. C. i T. Z. z powołaniem się na okoliczność prowadzonego równoległe postępowania w sprawie przekroczenia przez nich uprawnień, naruszenia miru domowego i uszkodzenia ciała Z. J. (1), co zgodnie z intencją obrońcy, miałyby ich motywować do złożenia zeznań określonej treści, jako osobiście zainteresowanych niekorzystnym dla niego rozstrzygnięciem. Po pierwsze, uszło uwadze obrońcy, że obaj funkcjonariusze złożyli pierwsze zeznania (tożsame w treści jak te późniejsze na rozprawie), już następnego dnia po zdarzeniu, tj. 27 czerwca 2019r, zaś postępowanie w sprawie przekroczenia uprawnień, naruszenia miru domowego i uszkodzenia ciała Z. J. (1) zostało wszczęte ponad dwa miesiące później (zainicjowane decyzją prokuratora z dnia 3 września 2019r. z uwagi na treść postanowienia sądu z dnia 14 sierpnia 2019r). Po wtóre, w kategoriach nieporozumienia należy potraktować sugestię, że to policjanci zaatakowali oskarżonego i następnie złożyli fałszywe zeznania, skoro naoczniymi świadkami całego

zajścia były dwie postronne osoby, tj. A. J. i K. P., a zatem musieliby się liczyć z szybkim wykryciem ich kłamstwa i poniesieniem surowych konsekwencji. Po trzecie, jak wynika z informacji uzyskanej z Prokuratury Rejonowej w Braniewie, postępowanie w powyższej sprawie zostało w dniu 30 czerwca 2020r. umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 kpk (postanowienie nieprawomocne).

Sąd odwoławczy nie stwierdził także zarzucanego uchybienia mającego – zdaniem apelującego – polegać na poczynieniu przez sąd meroti wadliwych ustaleń stanu faktycznego odnośnie uszkodzenia przez oskarżonego, stanowiącego własność P. C., zegarka i wysokości szkody. Wywody skarżącego, iż jakoby „(...) brak jest jakiegokolwiek dowodu, że do uszkodzenia przedmiotowego zegarka marki A. (...) doszło w wyniku w wyniku interwencji (...), (...) z zeznań złożonych przez świadków P. C. i T. Z. wynika jedynie, iż pierwszy z nich zauważył rysę po jakimś czasie po interwencji, przy czym żaden z nich nie wskazuje jednoznacznie, iż doszło do zarysowania zegarka podczas jej przebiegu (...)” - pozostają w rażącej sprzeczności z depozycjami tychże świadków, utrwalonymi w protokołach ich przesłuchania. Pokrzywdzony wprost i jednoznacznie zeznał, iż „(...) w wyniku podjętej interwencji wobec Z. J. (1) uszkodzeniu uległ mój prywatny zegarek marki A. (...), series(...), 42 mm, (...), model (...), numer seryjny (...), który miałem założony na rękę. Zarysowaniu uległ wyświetlacz i obudowa zegarka i powstały straty na kwotę 1.350zł na moją szkodę. Było to celowe działanie Z. J. (1), który między innymi naruszył moją nietykalność

cielesną, szarpał się ze mną oraz kilka razy uderzył mnie i uszkodził mój zegarek (...)” - k. 52v; „(...) W trakcie szarpaniny zegarek został uszkodzony, prawdopodobnie jak wpadaliśmy w tę szafę (...)” - k. 118; „(...) Po obezwładnieniu Z. J. (1) zauważyłem, że na moim zegarku marki A. (...) posiadam uszkodzenia w postaci zarysowania jego wyświetlacza i obudowy (...)” - k. 3. Podobnie T. Z. wskazał, że oskarżony „(...) W wyniku szarpaniny rozerwał P. koszulkę służbową i uszkodził zegarek poprzez zarysowanie, który miał na rękę (...)” - k. 6v; „(...) Wiem, że P. został uszkodzony zegarek podczas interwencji (...), (...) Dopiero po interwencji kolega zobaczył, że zegarek był uszkodzony. Przed interwencją miał cały zegarek (...)” - k. 118 - 118v. Z zacytowanych zeznań pokrzywdzonego P. C. i świadka T. Z. jednoznacznie zatem wynika, że do uszkodzenia zegarka doszło w trakcie interwencji z udziałem oskarżonego, a szkoda została ujawniona przez właściciela bezpośrednio po siłowej konfrontacji ze sprawcą, tj. tuż po jego obezwładnieniu. Te jasne i konkretne w wymowie dowody zostały całkowicie pominięte przez apelującego, przy czym zastosowanie tegoż zabiegu jawi się poniekąd jako zrozumienie, gdyż przywołanie powyższych fragmentów zeznań świadków w sposób druzgocący niweczyłoby skuteczność forsowanego zarzutu w tej kwestii. Nie przekonuje jednocześnie skonstruowana przez skarżącego i niczym nie poparta hipoteza, że do uszkodzenia zegarka mogło dojść z innych okolicznościach, np. przy wysiadaniu z auta. Po pierwsze, z zeznań świadków wprost wynika, że do momentu zdarzenia zegarek

nie był uszkodzony. Po wtóre, zegarek to rzecz codziennego użytku i jak uczy doświadczenie życiowe nie ulega uszkodzeniu przy wykonywaniu zwykłych czynności. Po trzecie, z samej użytkowej funkcji zegarka wynika okoliczność, iż wielokrotnie w ciągu dnia spogląda się na niego i ustala przede wszystkim godzinę, a niewątpliwie funkcjonariusz pełniący służbę na terenie miasta czyni to często (m.in. z tego powodu, że zapisuje w notatniku czas podejmowanych interwencji i innych zdarzeń). Gdyby zatem do uszkodzenia zegarka doszło wcześniej, to pokrzywdzony by to niewątpliwie zauważył.

Wyrażone przez autora skargi zastrzeżenia co do ustalonej przez sąd wartości szkody opiewającej na kwotę 1350 zł., do zapłacenia której został zobowiązany oskarżony na rzecz pokrzywdzonego na podstawie art. 46 § 1 kk – także nie implikują konieczności wzruszenia zaskarżonego rozstrzygnięcia. Pokrzywdzony konsekwentnie podał, że pół roku przed zdarzeniem kupił nowy zegarek, za który zapłacił cenę 1800 zł, był on na gwarancji, która standardowo nie obejmuje uszkodzeń mechanicznych, a nie ubezpieczył go dodatkowo. Sąd orzekający prawidłowo ustalił wysokość szkody, nie tylko na podstawie zeznań pokrzywdzonego, ale także weryfikującej je ekspertyzy serwisowej złożonej do akt, w której określono rodzaj uszkodzeń, tj. „uszkodzenie mechaniczne powierzchni wyświetlacza oraz powierzchni obudowy”, zaś koszt naprawy, tj. doprowadzenia urządzenia do stanu sprzed uszkodzenia oszacowano na kwotę 1350 zł (k. 49). Wbrew wywodom apelującego, zegarek, tym bardziej taki kosztowny, pełni nie tylko

funkcję użytkową, ale także bardzo znaczący jest jego walor estetyczny, tym bardziej gdy nosi się go podczas pracy w miejscach publicznych. Obrońca dążąc do umniejszenia wartości szkody, w żaden sposób nie odniósł się także do zeznań pokrzywdzonego, który podał, że uszkodzony wyświetlacz uniemożliwia odczytanie wszystkich rejestrowanych na urządzeniu informacji, co z istoty funkcji tegoż urządzenia czyni go w dużej mierze bezużytecznym. Pomimo sprawności mechanizmu, wymiana wyświetlacza i obwodowy oraz wynagrodzenie za usługę, to właśnie koszt wskazany w ekspertyzie. Odnośnie zaś przedłożonego przez obronę wydruku – specyfikacji zegarka A. (...), w którym cenę określono na kwotę 1199,00 zł., należy zgodzić się z uwagą poczynioną przez sąd orzekający, że cena sprzętu elektronicznego w miarę wprowadzania nowych modeli stosunkowo szybko jest obniżana, podobnie jak w przypadku telefonów komórkowych. Inna była zatem cena w chwili zakupu przez pokrzywdzonego, a inna styczniu 2020r.. Ponadto w przedłożonej specyfikacji brak jest określenia modelu zegarka, a zatem nie ma pewności, że oferta dotyczy dokładnie takiego samego sprzętu z takimi samymi funkcjami, jak ten zakupiony przez pokrzywdzonego. Uszła uwadze apelującego, także nader istotna okoliczność, iż zegarek opisany w specyfikacji nie jest dostępny, co wprost tam zaznaczono. Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że i ten zarzut nie zasługiwał na aprobatę.

Reasumując, wywody skarżącego zmierzające do wykazania wadliwej, jego zdaniem, oceny zeznań kluczowych świadków oskarżenia

- są więc bezprzedmiotowe i w istocie stanowią jedynie polemikę ze słusznymi ustaleniami Sądu I instancji.

Pamiętać też należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważana. Zasada in dubio pro reo nie ogranicza zasady swobody oceny dowodów. Jeżeli z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzeń, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem nie dających się usunąć wątpliwości. W takim przypadku Sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości, wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla obwinionego.

Wobec tak jednoznacznej wymowy powyższych dowodów, prawidłowo ocenionych przez sąd meriti, wyjaśnienia Z. J. (1), sprowadzające się do lasowania wersji, iż to on został zaatakowany przez policjantów, zasadnie

zostały w sposób kategoriyczny wyeliminowane z podstawy istotnych ustaleń w sprawie, jako całkowicie niewiarygodne.

W konsekwencji, trafnie Sąd I instancji odmówił co do istoty wartości dowodowej wyjaśnieniom Z. J. (1) sprowadzającym się do negacji swojego sprawstwa, a prawidłowość tej oceny znajduje oparcie w zaprezentowanym i prawidłowo przeanalizowanym przez sąd orzekający materiale dowodowym. Analiza zebranego materiału i treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, odnośnie sprawstwa oskarżonego, uprawnia więc do konstatacji, iż podniesiony przez skarżącego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w wyniku wybiórczego i jednostronnego potraktowania przez Sąd I instancji zgromadzonego materiału dowodowego, stanowiący konsekwencję naruszenia przepisów postępowania - nie jest zasadny. Sąd Rejonowy w wyczerpujący sposób dokonał analizy całokształtu zgromadzonych dowodów oraz zaprezentował ocenę zarówno wyjaśnień Z. J. (2), jak i zeznań świadków, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Dokonując kontroli instancyjnej przedmiotowej sprawy należy wyprowadzić wniosek, że Sąd I instancji, odnośnie sprawstwa oskarżonego, sprostał wszystkim określonym przepisami procedury obowiązkom, w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie i zgodnie z przepisami ujawnił wszystkie dowody, w jednakowej mierze odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego, jak i do zeznań świadków oraz całego nieosobowego materiału dowodowego. Wbrew stanowisku skarżącego sąd

uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Wreszcie wyczerpująco i logicznie uzasadnił swoje stanowisko odrzucając sprzeczne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym wyjaśnienia Z. J. (1) kwestionującemu swoje sprawstwo.

W konsekwencji Sąd Okręgowy nie mógł zaaprobować stanowiska skarżącego, iż argumentacja i rozważania Sądu Rejonowego (aczkolwiek w głównej mierze istotnie oparte na uznanych za wiarygodne zeznaniach P. C. i T. Z.) są z gruntu wadliwe. Nota bene sam fakt oparcia orzeczenia przypisującego sprawstwo na zeznaniach nawet tylko jednej osoby, również w sytuacji nie przyznania się oskarżonego do winy, nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania choćby jednego świadka są niewystarczającą podstawą skazania, podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań li tylko w zależności od cech osobowości świadka, stanu jego zdrowia czy jego stylu życia. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1996.01.11, II KRN 178/95, M. Prawn. 1996/10/376). Rzecz w tym, że tego rodzaju dowody, jak wykazał to szerzej Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku, nie wywołują żadnych zastrzeżeń i nie zostały w żaden sposób podważone pod względem ich wiarygodności. W rezultacie autor apelacji nie zgadzając się z dokonaną przez Sąd I instancji oceną zeznań świadków a przede wszystkim P. C., nie wykazał

tym samym aby stanowisko Sądu orzekającego w tym zakresie było obarczone jakąkolwiek wadą.

Reasumując należy stwierdzić, że skarżący nie wykazał żadnych konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich miał, jego zdaniem, dopuścić się Sąd Rejonowy, a podniesione przez niego zarzuty sprowadzają się wyłącznie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu meriti, wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się zatem ani obrazy przepisów postępowania, ani w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego oraz ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Sąd I instancji dokonał również prawidłowej subsumcji prawnej zachowania oskarżonego pod określone przepisy ustawy karnej i w tym zakresie odwołać się należy do trafnych wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Wniosek

o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie lub uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania

zasadny
częściowo zasadny
niezasadny

<p>Zwiąże o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	
<p>1. Wobec nie stwierdzenia przez sąd odwoławczy zarzucanego w apelacji naruszenia przepisów postępowania – art. 4, 5 § 2, 7, 170 § 1 pkt 3, 410, 424 § 1 kpk. a tym samym także i wadliwości poczynionych przez sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego, przemawiających za sprawstwem Z. J. (1)– brak było podstaw do uwzględnianie obu wniosków.</p> <p>2. Zgodnie z treścią art. 437 § 2 kpk (w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015r.) uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 kpk, art. 454 k.p.k. lub jeżeli konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. Wymieniona w art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. podstawa uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania z powodu konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu w całości ma charakter ocenny. Użyte w tym przepisie słowo "przewód" należy potraktować jako skrót pojęciowy, gdyż domyślnie chodzi o "przewód sądowy" (rozdział 45 k.p.k.). W tym zakresie art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. wprowadza ograniczenie odnoszące się do uchylenia wyroku wydanego na rozprawie głównej. Z kontekstu art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. wynika, że chodzi o przewód sądowy na rozprawie głównej. Na przewodzie sądowym przeprowadzane są dowody (rozdział 45 k.p.k.). Przepis art. 437 § 2 in fine k.p.k. mówi jednak nie "o powtórzeniu dowodów", ale o powtórzeniu "przewodu". Dlatego</p>	

też konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości nie odnosi się tylko do potrzeby powtórzenia dowodów. Może też dotyczyć samego przebiegu przewodu sądowego, gdy z uwagi na naruszenie przepisów procesowych należy go przeprowadzić na nowo. Konieczność powtórzenia przewodu sądowego w całości z przyczyn dowodowych wiąże się z podstawą dowodową wyroku. Na przewodzie sądowym przeprowadzane są z reguły dowody z osobowych źródeł dowodowych i dowody z dokumentów. Warunek w postaci konieczności ponowienia wszystkich tych dowodów będzie spełniony dopiero wówczas, gdy sąd pierwszej instancji w ogóle nie ujawnił żadnych dowodów, choć oparł na nich wyrok albo wszystkie te dowody zostały nieprawidłowo przeprowadzone (art. 410 k.p.k.). W zakresie konieczności przeprowadzenia na nowo dowodów na rozprawie głównej należy bowiem wziąć pod uwagę wszystkie dowody, w tym dowody z dokumentów. Konieczność powtórzenia przewodu sądowego w całości może też wystąpić z przyczyn procesowych odnoszących się do prawidłowego jego przebiegu, m.in. postawienie trafnego zarzutu niewyłączenia sędziego z przyczyn określonych w art. 41 § 1 k.p.k. albo niedochowanie gwarancji procesowych odnoszących się do udziału stron i ich przedstawicieli procesowych w rozprawie głównej, np. rozpoznano sprawę pod nieobecność strony, obrońcy, pełnomocnika, którzy nie zostali zawiadomieni o terminie rozprawy (tak: Dariusz Świecki, Komentarz do art. 437 kpk). W poddanej kontroli sprawie nie wystąpiła żadna z określonych w art. 437 § 2 in fine kpk podstaw wydania

przez sąd odwoławczy orzeczenia kasatoryjnego.

4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU

1.

Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności

5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO

5.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji

1.

Przedmiot utrzymania w mocy

cały zaskarżony wyrok

Zwięźle o powodach utrzymania w mocy

W świetle wymowy całokształtu ujawnionych dowodów, kompleksowo i prawidłowo ocenionych przez sąd I instancji oraz wobec braku podstaw do uwzględnienia wszystkich zarzutów i wniosków zawartych w apelacji obrońcy - Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, jako w pełni słuszny i trafny.

Wobec tego, że apelacja skierowana była przeciwko całości wyroku (art. 447 § 1 kpk), zachodziła konieczność odniesienia się także do rozstrzygnięcia o karze orzeczonej wobec oskarżonego Z. J. (1) za popełnienie przypisanego mu występk.

Rażąca niewspółmierność kary zachodziłaby jedynie wówczas gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że wystąpiła wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53

kk. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można – również w potocznym tego słowa znaczeniu – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować. Słowem niewspółmierność zachodzi wtedy, gdy orzeczona kara za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należycie stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości społecznej, z jednoczesnym uwzględnieniem celów wychowawczych i zapobiegawczych (por. wyroki SN z dnia 30 listopada 1990 r., WR 363/90, OSNKW 1991/7 – 9/39, z dnia 02 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSP 1995/6/18, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 06 kwietnia 1995 r., II AKr 113/95, Prok. I Pr. 1995/11 – 12/30).

Sytuacja taka, zdaniem Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie jednak nie zachodzi.

Przed wszystkim zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jako znacznego jest jak najbardziej prawidłowa i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona wszystkie elementy, o których mowa w definicji legalnej z art. 115 § 2 kk. W tym zakresie Sąd Rejonowy prawidłowo zaakcentował m.in. rodzaj i charakter naruszonego dobra, wartość uszkodzonego mienia, sposób i okoliczności popełnienia czynu oraz stopień zawinienia. Ponadto rozpoznając sprawę Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku wskazał jakie okoliczności potraktował w stosunku do oskarżonego obciążająco, a jakie łagodząco i czym kierował się wymierzając Z. J. (1), przy zastosowaniu art. 37a kk, kary grzywny w wysokości po 140 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 15 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego, dokonana przez sąd meriti, analiza sylwetki oskarżonego przez pryzmat zaprezentowanych okoliczności, uprawnia do wyprowadzenia wniosku, iż wymierzona mu kara grzywny nie razi swoją surowością. Ujawnione bowiem okoliczności przemawiają jednoznacznie za uznaniem, że dla osiągnięcia w stosunku do wyżej wymienionego oskarżonego wszystkich celów kary, o których mowa w art. 53 kk wystarczającą będzie kara łagodniejszego rodzaju, tj. kara grzywny. Analiza akt sprawy wskazuje,

iż Sąd Rejonowy w pełni jednocześnie zastosował się do dyrektyw wymiaru kary grzywny, określonych w art. 33 kk i właściwie ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ zarówno na liczbę jak i na wymiar jednej stawki dziennej grzywny orzeczonej wobec oskarżonego, przy zastosowaniu art. 37a kk, za czyn z art. 224 § 2 kk w zb. z art. 222 § 1 kk w zb. z art. 288 § 1 kk w z w. z art. 11 § 2 kk. Przede wszystkim rozpoznając sprawę Sąd I instancji, o czym była już mowa we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadnienia, dokonał prawidłowej oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, co limituje liczbę stawek dziennych orzeczonej grzywny. Podobnie ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny sąd orzekający należycie uwzględnił dochody sprawcy, możliwości zarobkowe, sytuację majątkową oraz ich warunki osobiste i rodzinne.

Sąd Rejonowy zatem właściwie dostosował karę do zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania na sprawcę. Obecnie zgodnie z tendencjami międzynarodowymi przyjmuje się, że efekty resocjalizacyjne można skutecznie osiągnąć w ramach wolności kontrolowanej, tj. przez środki probacyjne, należycie ukształtowaną i wykonywaną karę ograniczenia wolności, a nawet karę grzywny, która uświadamia sprawcy nieopłacalność przestępstwa.

Wskazać należy, iż Sąd Rejonowy trafnie uznał, iż wobec oskarżonego zostały spełnione przesłanki do zastosowania art. 37a kk w brzmieniu obowiązującym w chwili orzekania. Oskarżony dopuścił się czynu z art. 224 § 2 kk w zb. z art. 222 § 1 kk w zb. z art. 288 § 1 kk w z w. z art. 11 § 2 kk., który zagrożony jest karą do 5 lat pozbawienia wolności i w takiej sytuacji ustawodawca dopuszczał możliwość orzeczenie zamiast kary pozbawienia wolności kary ograniczenia wolności, bądź grzywny. Zdaniem Sądu Okręgowego analiza właściwości osobistych oskarżonego przez pryzmat wszystkich ujawnionych okoliczności sprawy przemawiała za zastosowaniem wobec niego art. 37a kk. Wymierzenie bowiem oskarżonemu kary pozbawienia wolności stanowiłoby represję karną niewspółmiernie surową i zbędną.

Jak już to wykazano we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadnienia, nie budzi także żadnych zastrzeżeń co do trafności zawarte w pkt II wyroku rozstrzygnięcie (obligatoryjne w przypadku złożenia wniosku) o zobowiązaniu oskarżonego do naprawienia

<p>szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty 1350 zł.</p> <p>Konkludując stwierdzić należy, iż wymierzona oskarżonemu kara jest jak najbardziej sprawiedliwa uwzględniająca zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, o których mowa w art. 53 kk. W ocenie Sądu Okręgowego tak ukształtowana represja karna stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu oskarżonego. Powinna ona zarazem wywołać w jego świadomości przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. Poza tym kara tego rodzaju i w tym wymiarze będzie oddziaływała właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie innych od popełniania tego typu przestępstw.</p> <p>Mając powyższe na uwadze, sąd okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok jako w pełni słuszny i trafny.</p>	
<p>5.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>	
<p>1.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>	

<p>5.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
<p>5.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</p>		
<p>1.1.</p>		<p># art. 439 k.p.k.</p>
<p>Zwięźle o powodach uchylenia</p>		
<p>2.1.</p>	<p>Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości</p>	<p># art. 437 § 2 k.p.k.</p>

Zwiężle o powodach uchylenia		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwiężle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia		
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.
Zwiężle o powodach uchylenia		
5.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania		
5.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
6. Koszty Procesu		

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
II	Uwzględniając obecną sytuację rodzinną i majątkową oskarżonego, a przede wszystkim wysokość ciężących na nim zobowiązań finansowych, w oparciu o treść art. 634 kpk w zw. z art. 624 §1 kpk i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych, sąd odwoławczy zwolnił go w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

7. PODPIS

